

Sojusz zachodnich służb z banderowcami i niedobitkami SS

15 września 2017

Gdy 19 sierpnia 2014 roku, w czasie walk z prorosyjskimi separatystami w obwodzie Donieckim zginął amerykański ochotnik po stronie Ukrainy, Mark Gregory Paslawsky, media zachodnie głównego nurtu rozpisywały się z uwielbieniem i nieskrywaną dumą nad Amerykaninem, który pojechałby bezinteresownie walczyć z Rosyjską agresją. Mało kto jednak zwrócił uwagę na pochodzenie i koneksje Paslawskiego, wnuka Nikoły Łebeda, urodzonego w 1959 na Manhattanie w Nowym Yorku.

Kim był Nikoła Łebed, pewnie wie każdy kto słyszał o zbrodniczej działalności ukraińskich nacjonalistów w czasie II wojny światowej. Nikoła był jednym z bardziej prominentnych członków powołanej w 1929 organizacji OUN (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów), do walki o utworzenie niepodległej Ukrainy. W latach 1932-1934, Łebed był łącznikiem Krajowej Egzekutywy OUN z Prowodem i zagranicą. Był jednym z organizatorów (obok Stepana Bandery) zamachu przeprowadzonego 15 czerwca 1934 roku, na ministra RP Bronisława Pierackiego. Uciekł przez Wolne Miasto Gdańsk do Niemiec, skąd jednak powrócił droga ekstradycji do Polski, by zostać osądzonym i skazanym na śmierć (karę zamieniono potem na dożywotnie więzienie). W 1939 po ataku III Rzeszy na Polskę uciekł z więzienia i w latach 1939-1940 przebywał w Zakopanem gdzie szkolił się w tamtejszej szkole dywersyjno-wywiadowczej, prowadzonej przez Abhwerę. W 1940 spór o strategię działania doprowadził do rozpadu OUN-u na dwa skrzydła, bardziej umiarkowany i stawiający na ścisłą współpracę z Niemcami OUN/M kierowany przez Andrija Melnyka, i bardziej radykalny OUN/B kierowany przez Stepana Bandere i Nikołą Łebeda, pozytywnie nastawiony do nazizmu ale gotowy nawet walczyć z III Rzeszą,

jeśli ta nie uzna w pełni niepodległej i niezależnej Ukrainy. W latach 1940-41 Łebed pełnił funkcje szefa tajnej policji OUN-B, Służby Bezpeky, rozpoczynając pogromy ludności żydowskiej. Po ataku Niemiec na ZSRR działacze OUN-B ogłaszają jednostronnie, 30 czerwca 1941 roku, deklarację niepodległości Ukrainy, co spotyka się z represjami ze strony nazistów, których sam Łebed jednak uniknął, przechodząc do ścisłej konspiracji. Po aresztowaniu 15 września 1941 roku przez Gestapo Lwa Rebeta, Łebed objął funkcję kierownika OUN-B, by już 4 października 1941 znowu popaść w niełaskę nazistów, którzy wydali za nim list gończy.

13 maja 1943 roku, w wyniku wewnątrz-partyjnego puczu, Nikoła zostaje odsunięty od władzy w OUN-B na rzecz triumwiratu tworzonego przez Zinowija Matła, Dmytro Majiwśkyja i Romana Szuchewycza. W 1943 był jednym z pomysłodawców czystek etnicznych na ludności polskiej, które przeszły do historii jako rzeź wołyńska, od czego sam Łebed później się odżegnywał próbując wybielić swoją osobę (prawdopodobnie zmianę zdania i próby odcięcia się od rzezi na Polakach, podyktowane były rodzącymi się już wtedy planami zawarcia z AK anty bolszewickiego sojuszu). W roku 1944 Łebed współtworzył UHWR (Ukraińska Główna Rada Wyzwoleńcza) i odpowiadał za kontakty organizacji jako Minister Spraw Zagranicznych. w tym samym roku, wraz z delegacją OUN-B, UPA i UHWR, Łeden udał się na zachód, w tym do Włoch, Watykanu i Szwajcarii w której przybywał wtedy głównodowodzący komórki OSS (przekształconej potem w SSU, i w końcu w CIA) w Europie, Allen Dulles (odznaczony medalem honorowym za zasługi Zakonu Maltańskiego). W latach 1947-1949 Nikoła nawiązał współpracę z CIC i CIA, by w ramach operacji CARTEL (przemianowanej później na AERODYNAMIC) zdobywać cenne informacje wywiadowcze z terenów Ukrainy i wspierać finansowo i materialnie ukraińskich nacjonalistów – współpracę nawiązano mimo nieprzychylniej opinii informatorów określających Łebeda jako „dobrze znanego sadystę i niemieckiego kolaboranta”. W tym samym czasie CIA odrzuciło propozycje współpracy ze Stepanem Banderą, uważając

go z mało użytecznego i nieprzewidywalnego.

Od 1947 Łebed zamieszkał w Monachium, gdzie trafił przeniesiony z Rzymu przez CIC, na prośbę Ojca Iwana Hryniocha (księdza grekokatolickiego i jednego z przywódców UHWR) działającego z polecenia Bandery, by uniknąć ekstradycji do ZSRR i osądzenia go o zbrodnie wojenne. Iwan Hrynioch, będący zaangażowanym ukraińskim nacjonalistą, pełnił rolę łącznika pomiędzy Arcybiskupem grekokatolickim Lwowa, Andrzejem Szeptyckim a biskupem Iwanem Buczko, przedstawicielem Kościoła Grekokatolickiego w Watykanie. Całkiem możliwe – choć są to jedynie moje domysły – że jeszcze w czasie swojej działalności na terytorium Ukrainy, Zarówno Łebed jak i Bandera mogli nawiązać znajomość z Reinhardem Gehlenem, głównodowodzącym niemieckiego wywiadu w Fremde Heere Ost (Obce Armie Wschód), członkiem Zakonu Maltańskiego (liczni członkowie tego zakonu utrzymywali kontakty z wysokiej rangi ukraińskimi hierarchami grekokatolickimi) i współpracownikiem Allena Dullesa. W 1948 Nikoła Łebed został przeniesiony do Nowego Yorku, by w sierpniu 1951 po osobistej interwencji Allena Dullesa, otrzymać amerykańskie obywatelstwo.

Pod koniec 1947 między Łebodem i Hryniochem z jednej strony, a Bandera z drugiej, wybuchł spór o rolę tego ostatniego w ukraińskim ruchu nacjonalistycznym i wizje przyszłej Ukrainy. Od tego czasu rozpoczął się proces stopniowej marginalizacji Bandery, choć wciąż był on bardzo popularny we Wschodniej Galicji i wśród ukraińskich uchodźców politycznych w Niemczech i Austrii, z których wielu było dawnymi członkami UPA i okrytego złą sławą Batalionu SS Galicja. Mimo że wywiad amerykański był nieufny i sceptyczny wobec Bandery, to w 1948 zwerbował go sojusznicy USA, gdy za pośrednictwem byłego niemiecko-łotewskiego SS-mana, Gerhard von Mende, nawiązał on kontakty z brytyjskim MI-6 i zgodził się być ich współpracownikiem, co było potem powodem licznych napięć na linii Waszyngton-Londyn. W okresie między 1949-53 rokiem, służby USA i Wielkiej Brytanii aktywnie wspierały działania

szpiegowskie i dywersyjne UPA na opanowanych przez ZSRR terytoriach Ukrainy, USA poprzez wspieranie i finansowanie grupy Łebeda i Hryniocha, a Wielka Brytania poprzez wspieranie i finansowanie grup ukraińskich nacjonalistów lojalnych wobec Stepana Bandery, a to wszystko działo się w czasie, kiedy na jaw wyszły już zbrodnie dokonane przez UPA na Wołyniu. W 1953 MI-6 pod naciskiem USA zerwało kontakt z Banderą na rzecz uznania Łebeda. W 1956 Bandera nawiązał na krótko współpracę z wywiadem włoskim SIFAR i nowo utworzonym niemieckim BND kierowanym przez Reinharda Gehlena, mimo to już do końca życia Bandera pozostał w cieniu Łebeda. Kres Stepana Bandery nadszedł 15 października 1959 roku, kiedy to został zamordowany przy użyciu pistoletu na cyjanek przez agenta KGB Bohdana Staszynskiego.

Po śmierci Bandery, Łebed pozostał jedynym znaczącym graczem o przywództwo nad ukraińskimi antykomunistycznym podziemiem. W latach 1952 – 1974, kierował Instytutem Badawczo-Wydawniczym Prolog, finansowanym za pieniądze CIA i używanym do prowadzenia analiz z sytuacji na Ukrainie i antykomunistycznej propagandy w środowiskach ukraińskich nacjonalistów i antykomunistów. W 1977 dzięki wstawiennictwu Zbigniewa Brzezińskiego został doradcą d.s bezpieczeństwa narodowego prezydenta Jimmiego Cartera. W 1985 roku General Accounting Office (Instytucja Kontrolna Kongresu USA) umieściła nazwisko Łebeda na liście nazistów i kolaborantów z czasów II wojny światowej, którzy z pomocą CIA i jej poprzedniczek (OSS i SSU) przedostali się do USA i otrzymali schronienie, a Office of Special Investigations (OSI) w Departamencie Sprawiedliwości, wszczęła przeciwko niemu i jemu podobnym śledztwo. Na liście podejrzanych trafiło też wielu innych przedstawicieli ukraińskiej emigracji w USA, takich jak były SS-man, Iwan Demjaniuk. W 1991 CIA zakończyło współpracę z Nikoła Łebedem i wywarły nacisk na OSI by zrezygnowała z planu zwrócenia się do rządów Niemiec, Polski i ZSRR o archiwalne dokumenty na temat przeszłości Łebeda. Nikoła Łebed zmarł w 1998 i został pochowany na cmentarzu South Bound Brook w New Jersey.

Cała sprawa pewnie nigdy nie ujrzała by światła dziennego, gdyby w 1998 Kongres USA nie postanowił odtajnić części tajnych archiwów CIA, na podstawie których profesorowie Richard Breitman i Norman J.W. Goda opracowali w 2010 roku raport, który stał się podstawą do wydanej później książki: „Hitler’s Shadow: Nazi War Criminals, U.S. Intelligence and the Cold War” – przedstawiającej kulisy współpracy wywiadu USA z nazistami, faszystami i ich kolaborantami po zakończeniu II wojny światowej. Najsmutniejsze jest jednak to, jak nasi NATO-wscy „sojusznicy” bezceremonialnie olali ofiary wołyńskiej masakry z 43’ i zasiedli do jednego stołu z członkami UPA i SS, a wszystkim najpewniej firmował Zakon Maltański ze swym „znamienitym” członkiem, Reinhardem Gehlenem i Allenem Dullem. Do dzisiaj wielu ludzi w Polsce tkwi w zbiorowej nieświadomości tego co się wówczas działo za naszymi plecami, a do Zakonu Maltańskiego należy wielu polskich polityków.

Autorstwo: Kamikadze91

Źródła: zakulisami24.blogspot.com, WolneMedia.net